

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem.

PRENUMERATA wynosi
w Krakowie: miesięcz-
nie 2 kor., kwartalnie
kor. 6, za jednorazowe
nawozienie do domu do-
płaca się 40 hal., za dwa-
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcz-
nie kor. 2 hal. 70, kwar-
talnie kor. 8. W państwie
Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za
dwurazową wysyłkę domem dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w miejscu
z odnośzeniem do domu
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-
szorny 4 hal. Listy pie-
niężne przekazy na prenu-
meratę i inseraty, franco
do Admistracji „Głosu
Narodu“. — Prenumeratę
oprócz upoważnionych a-
gencji przyjmuje każdy
urząd pocztowy w obrębie
monarchji i w państwie
niemieckim. Reklamacje

nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca.
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSK w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hansmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Rask wskt 14 Cite de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 40.

Kraków, sobota dnia 26 stycznia 1907 r.

ROK XV.

Kongrua duchowieństwa.

I.

Z dogmatycznego stanowiska rozpatrując sprawę, nie należałoby Duchowieństwu żądać od państwa wypłacania pensji ze skarbu państwowego, a tem samem ani domagać się jej podwyższenia.

Dogmatycznie jest Kościół stowarzyszeniem niezawisłym i samodzielnym uprawnionem nietylko do istnienia, ale powołaniem do równorzędnego z władzą świecką współdziałania. Państwo troszczyć się ma o sprawy ziemskie, doczesne i materialne, Kościół o duchowne i nadprzyrodzone.

W zasadzie tedy Kościół nie żąda utrzymania, ani też nie zebrze wsparcia od państwa; żąda i ma prawo żądać wolności i niekępowania go w jego duchownym posłannictwie.

Kościół zadowala się często nawet wczymś mniejszem, mianowicie przyznaniem mu takich samych praw i takiej swobody działania, jaką mają inni obywatele i inne stowarzyszenia w państwie.

W Ameryce, Anglii i w Szwajcarii Kościół ma taką wolność i tam nie skarży się na nic, ani nie żąda od państwa niczego. W państwach wspomnianych rząd nie troszczy się o Kościół ale też nie stwarza dla niego praw wyjątkowych, nie szykanuje go, ani nie miesza się do jego spraw wewnętrznych, nie zabiera mu majątku ani kościołów lub budynków, daje mu wolność działania i posiadania, zagwarantowaną wszystkim obywatelom ogólnymi ustawami państwa.

W państwach tych istnieje rozdział Kościoła od państwa, ale oparty na ogólnych zasadach sprawiedliwości i wolności — i dlatego nie ma tam ani wojny, ani nawet zatargów pomiędzy państwami i Kościołem, nie ma też żadnych rachunków.

Jest to stosunek między państwem i Kościołem znośny, na nasze czasy nawet dobry, ale nie najdoskonalszy i po myśli Boskiego założyciela Kościoła zamierzony. Z wiary w „boskość“ insty-tucji Kościoła wynikałoby, że państwo powinno współdziałać z Kościołem i pomagać mu w spełnieniu jego posłannictwa.

Tej zasady broniąc, nie godzi się Kościół w teorii na zasadę rozdziału Kościoła od państwa, broni swej równorzędności z państwem, gdzie i o ile ona jest uznana, lecz w praktyce poprzestaje na przyznaniu mu prawdziwej wolności i samodzielności.

Jak długo też państwa szanowały równorzędność Kościoła, lub gdzie państwa przyznają Kościołowi pełną wolność i samodzielność, tam on nie żąda dla Duchownych ani pensji ani subwencji, lecz sam się urządza i sam się troszczy o swoje potrzeby i o zaopatrzenie swoich duchownych.

Walka, która się toczy obecnie we Francji ma tedy powód nie w tem, że rząd ogłosił zasadę: „rozdzielenia Kościoła od państwa, bo choć jej Kościół nie uznaje w teorii, byłby się na nią zgodził w praktyce, gdyby ten rozdział był podobny do rozdziału istniejącego w Ameryce lub Anglii gdzie państwo nie postanawia, jakie mają być stowarzyszenia kościelno-wyznaniowe, ani nie troszczy się o zakonników lub zakonnice i prowadzone przez nich szkoły, ani nie rości sobie prawa do budowy kościelnych.

Republika pod hasłem rozdziału Kościoła i państwa, chciała Kościołowi narzucić organizację „związków wyznaniowych“ swojego pomysłu z pominięciem odwiecznej hierarchicznej organizacji Kościoła, rozpędzała zakony i zakazywała im nauczania, zamiast pozostawić Kościół i jego wyznawców w spokoju jak to czyni Ameryka lub Anglia.

Kościół żąda funduszy dla siebie i duchownych tylko tam, gdzie państwo zaciągnęło w obec Kościoła zobowiązania dłużnika, bądź to zabierając majątek kościelny na swój użytek, lub gdzie państwo nie dając Kościołowi pełnej swobody i samodzielności urządzenia się i rozwoju i zastrzegając sobie głos w sprawach kościelnych przyjęło tem samem obowiązek pewnego opiekuństwa w rzeczach doczesnych, za przyznane mu prawo wtrącania się w sprawy kościelne administracyjne.

Nie będziemy tu rozierać czy ten ostatni stosunek Kościoła do państwa jest pożyteczny lub pożądaný stwierdzamy, że taki stosunek dotychczas istnieje w Austrii. Rząd jest u nas z jednej strony dłużnikiem Kościoła, z drugiej ma przyznane pewne prawo głosu w wewnętrznym jego urządzeniu i z tych dwóch źródeł płynie obowiązki państwa do zaopatrzenia tych duchownych, którzy skądinąd nie mają dostatecznego utrzymania.

W ten sposób przyszło do tego, że po uchwaleniu polepszenia płac urzędników, przyszła pod obrady parlamentu sprawa polepszenia kongruj tj. zasadniczej płacy duchownych.

Podkreślić przedewszystkiem potrzeba, że nie chodzi tu o polepszenie płac tych duchownych którzy mają dostateczne utrzymanie, lecz tylko o tych uboższych ks. proboszczów i wikarych, których dochody nie dochodzą do kwoty, przyjętej jako kongrua czyli najmniejsza kwota pensyjna

Powtóre należy wyjaśnić, że projekt nowej ustawy nie podwyższa samych płac, wynoszących dla ks. wikarych 600 — 800 koron, a dla proboszczów 1000 do 1200 koron, lecz przyznaje im tylko pięcioletnie dodatki, a cała na to preliminowana kwota wyniesie dla całej Austrii w której jest około 15 tysięcy świeckich księży 4 miliony 800 koron.

Kwota tedy którą skarb państwa na to po-

lepszenie kongruj przeznacza, jest nieznaczną i należy się duchowieństwu nietylko z tytułu, zabranych Kościołowi funduszy, zwanych funduszem religijnym ale nadto z dwóch innych powszechnie znanych powodów.

Każdy duchowny posiadający y dochody wyższe ponad kongruę, płaci rok rocznie osobny datek do „funduszu religijnego“ — datek właśnie w tym celu opłacany, ażeby można uboższemu duchownym poprawić płace.

Powtóre po śmierci każdego proboszcza i biskupa rząd przez cały czas wakansu, zabiera dochody Kościoła na tak zw. interkalaria, które płyną do funduszu religijnego.

A zatem nie ze skarbu państwa, nie z podatków, lecz z „swoich własnych datków i funduszy“ domagali się od rządu, który się im narzucił na opiekuna i zabiera datki te i dochody interkalarne, polepszenia płacy uboższych swych braci.

Nietylko wierzący, ale choćby tylko rozsądni i sprawiedliwi ludzie muszą przyznać, że żądana duchowieństwa są słuszne i zupełnie uprawnione że nie one apelują do właściwego worka rządowego, lecz są przypomnieniem obowiązku, jaki rząd zaciągnął w obec Kościoła.

Skorzystali jednak z poruszenia tej sprawy socjaliści i ujawnili przy rozprawach nad nią całą bezdeń swęj nienawiści do Kościoła i religii którą należy przed powszechnymi wyborami podnieść i zapamiętać dla wykazania, jak socjalna demokracja pojmuje zasadę: „religia jest rzeczą prywatną.“

oooOooo

Dwa głosy duchowieństwa francuskiego.

„Kochani współbracia, nie potrzebuję wam mówić, jak boleśnie rozpoczynamy rok 1907. Listy Wasze, które odbieram, świadczą o tem najlepiej. Jeden pisze, jak mu jest smutno opuszczać plebania, w której mieszkał przez lat 26. Drugi, że gdy będzie wydalonym z plebanii, musi opuścić parafię, bo nie może znaleźć w niej mieszkania. Trzeci, że ma przy sobie starych rodziców i nie wie gdzie się z nimi obrócić. Inni młodzi i wolni od obowiązków rodzinnych powtarzają sobie błogosławieństwa Chrystusowe.

Sądzę, że będziemy zmuszeni naśladować świętego proboszcza z Ars i odżywiać się jak najskromniej. Wielu już cieszy się, że opuszcza narzeczcie życie odosobnione tak przykre i niebezpieczne, tj. że nie będą mieszkać pojedynczo na parafiach, lecz po kilku razem, obsługując na wlocypedach sąsiednie parafie). Życie wspólne z swojemi trudnościami a większemi jeszcze korzyściami stanie się dla bardzo wielu koniecznością. Opatrzność przyspiesza spełnienie naszych dawnych pragnień, tj. powrotu do apostolskiego, do rzeczywistego życia wspólnego, według głównych myśli Holzhausera(1)

Ze wszystkich licznych listów Waszych widzę, że duchowieństwo francuskie przeniknęła dziś nadzwyczajny powiew życia działalności i gorliwości, wszystkich ożywia nadzieja.

Jakże się nie cieszyć, widząc, jak biskupi są zjednoczeni z papieżem, a kapłani z biskupami. Stanowimy więc armią w najlepszym porządku i karności. Nasi współbracia piszą mi że

„ze nabierają odwagi i otuchy

Nie mogę więc Kochani bracia, jak tylko Was zachęcić do wytrwania w tem świętem usposobieniu. Podwójmy naszą gorliwość i wierność w ćwiczeniach duchownych, do których zobowiązaliśmy się.....

Odczytajmy dzieje pierwszych i ostatnich wieków kościoła. Wielu, o czem wątpić już nie mogę, pragnie życia wspólnego, niechże więc za zgodą biskupów wezmą do tego inicjatywę.

Cokolwiek bądź nastąpi, od nas tylko zależy będzie, aby rok ten przyniósł nam szczęście jakie mieli apostołowie w swoich utrapieniach, niedostatkach i prześladowaniach. Oni byli szczęśliwi w miłości Jezusa Chrystusa, w opowiadaniu jego Ewangelii i sądzę, że i my będziemy teraz więcej niż wprzód opowiadali słowo Boże i udzielali misji i rekolekcji, tem więcej, że wielu jest kapłanów żądnych pracy, którzy czekają tylko wezwania, aby za kosztą podróży i skromne utrzymanie, gotowi są do ciężkiej pracy itd.“

Jest to głos ks. Prałata Lebeurier, dawnego dyrektora słynnego gimnazjum biskupa Orleańskiego i założyciela stowarzyszenia księży świeckich, zdążających do doskonałości i od 44 lat redaktora organu tegoż stowarzyszenia: Les Etudes ecclesiastiques. Stowarzyszenie to liczy 7000 członków w całym świecie katolickim z wyjątkiem Austrii i Rosji.

Podobne tchnienie apostołskie i reforma życia mogą innym krajom się udzielić, a jeżeli to nie nastąpi bez takich bolesnych wstrząśnień, to koalicja masoneryi, Izraela liberalizmu i resztek Jozefinizmu pospiesz się by naśladować Francję, a wiadomo, że od 2 wieków stała ładą Europę przyjmuje i wykonuje impulsy z Paryża. Wracając się do Francji, mam w Bogu nadzieję, że teraz zacznie się ona znowu nawracać, bo nie trzeba zapominać, że przed 100 laty nie było tam wcale katolików pośród inteligencji, a mimo tego w czasach nowożytnych żadne duchowieństwo nie zrobiło tak licznych i zdumiewających nawroceń jak francuskie, na co dziś jeden tylko dowód przytoczę tj. że w roku 1872-3-4 członków Parlamentu byli szczerzy Chrześcijanie. Gdyby byli mieli zmysł polityczny, to co Talleyrand nazywał la science des limites (naukę granic tj. możliwości) do dzisiejszego dnia mielibyśmy Rzeczpospolitą chrześcijańską bez walki z Kościołem

Głosowanie powszechne pociągnie za sobą

Teodor Dostojewski.

5

Bracia Karamazow.

Na szczęście głównym spadkobiercą generałowej został bardzo porządny i uczciwy człowiek miejscowy marszałek szlachty — Jefim Piotrowicz Poljenow. — Próbował on z początku porozumieć się z Fedorem Pawłowiczem, ale spostrzegł odrazu, że jest to człowiek od którego nie wyciągnie ani grosza na wychowanie dzieci.

Jakkolwiek ten nigdy wprost nie odmawiał i rozplątywał się wciąż w czułościach.

Wobec tego Jefim Piotrowicz sam zajął się losem sierot, a zwłaszcza pokochał młodszego Aleksego, który wychowywał się w jego rodzinie. Opiekun młodych Karamazowów był jedynym z najlepszych i najszlachetniejszych ludzi, jakich się rzadko w świecie spotyka. Nie tknął ani grosza z pieniędzy zapisanych chłopcom przez generałową, tak że kapitalik ów podwoił się do czasu ich pełnoletności, i samłożył na ich wychowanie.

Nie wdając się w szczegóły dzieciństwa ich i młodości, opowiem je tylko w krótkich zarysach. Starszy Iwan rósł jako pęcnury zamknięty w sobie chłopak, który już w dziesięciu latach życia zrozumiał, że wychowuje się wśród obcych i na ich łasce, i że ojciec jego jest człowiekiem, o którym wstyd wspominać. Od dzieciństwa okazywał on wielkie nadzwyczajne podobno zdolności do nauk. W trzynastym roku życia opiekun Iwana oddał go do gimnazjum w Moskwie, i nie zatrzymując go dłużej w swojej rodzinie umieścił go u wybitnego pedagoga, przyjaciela swego z lat dziecińczych. Stało się

i to następstwo, że tylko duchowieństwo dobrych obyczajów i dobrze się zasługujące owieczkom swoim potrafi otrzymać większość chrześcijańska w sejmie i parlamencie.

II.

„Trzeba odnowić (refaire) pojęcia umysłowe (la mentalite) wierzących (autor nie ma tu na myśli znakomitej elity inteligencji męskiej) ażeby nie straciła wiary. Jeżeli te same przyzwyczajenia umysłowe (habitudes d' esprit) trwać będą pośród wiernych, ich Chrystyanizm zdaje się być przeznaczonym do ulotnienia się“. Justice Socyale słynnego socjologa ks. Xandet.

Czyż te słowa wymagające obszernych komentarzy, tylko do Francji odnosić się mogą? Czyż do pewnego stopnia nie można tego samego powiedzieć o ojczyźnie ex Maryawitów czyli Kozłowitów, którzy wyzyskali pojęcia (la mentalite) kroci słuchaczy.

J. N. S.

(1) Wbny sługa Boży Bartł. Holzhauser zaprowadził pośród duchowieństwa świeckiego życie wspólne i apostołskie z wykluczeniem służby kobiecej. Król Sobieski fundował dom dla tego stowarzyszenia w Warszawie i rozszerzył się w Polsce po seminariach i parafiach zwani Bartoszkami lub komunistami.

—oooOooo—

Korespondencja.

Wiedeń, 23 stycznia 1907.

Zdawało się, że kilkudniowy, krótki przeciąg czasu jaki jeszcze pozostaje do obrad w parlamencie, minie cicho, spokojnie. Izba posłów załatwiała z błyskawiczną niemal szybkością wszelkie przedłożenia, nie sala parlamentarna, lecz pokój ministeryalny, kuloary, były ogniskiem, około którego skupiała się cała uwaga posłów i prasy.

I nic dziwnego. Nie na głównej scenie lecz za kulisami od dwóch tygodni toczą się nader ważne obrady posłów z ministrami co do... nie tylko przyszłych wyborów, lecz i kandydatów. Obecnie nie ministrowie ubiegają się o życliwość posłów, lecz przedstawiciele narodu starają się o łaskę rządu, tembardziej, że rząd ten w przyszłym okresie parlamentarnym wystąpi już w szacie gabinetu nie urzędniczego lecz politycznego, albowiem wszyscy ministrowie mają zamiar ubiegać się o mandat poselski.

to, jak opowiadał później sam Iwan, dzięki „na miętności robienia dobrze“, która była majstostwiejszą treścią życia Poljenowa. Uważał on, że genialnymi zdolnościami chłopca kierow. też po wniwien genialny wychowawca. Zanim jednak Iwan ukończył gimnazjum, równie opiekun jego, jak i genialny wychowawca, rozstali się już z życiem.

Jefim Piotrowicz Poljenow zaniedbał był niektórych formalności dotyczących kapitaliku zapisanego jego wychowawcom przez arbitralną generałową, skutkiem czego po jego śmierci Iwan znalazł się w bardzo trudnym położeniu i przez pierwsze dwa lata studjów uniwersyteckich, zarabiać musiał na siebie. Nie zwrócił się ani razu do ojca z prośbą o pomoc, nie wiadomo czy przez dumę i pogardę dla niego, czy też przez zdrowy zmysł krytyczny, który mu wskazywał, że od takiego ojca nie się spodziewać nie może.

Mimo to młodzieniec dał sobie radę, z początku udzielając lekcji po dwa złote za godzinę i biegając po redakcjach, gdzie powierzano mu drobne dziesięciowierszowe notatki, z wiadomości ulicznych, zaopatrzone podpisem „Swia dek.“ Notatki te były tak dowcipnie i ciekawie redagowane, że bardzo prędko zrobiły sławę swemu autorowi, który już tem jednym wyróżnił się odrazu z całego tłumu kolegów swych i koleżanek, oblegających od rana do nocy wszystkie redakcje dla oiiarowania swych wierszy przekładu z francuskiego..

Zawiązawszy raz stosunki z redakcjami pism, utrzymywał je Iwan Fedorowicz przez cały ciąg uniwersytetu. W ostatnich czasach zaczął pisywać sprawozdania z dzieł naukowych, które zwróciły na niego uwagę specjalistów.

Pogodne te dni, od tak dawna nieznanne w austriackim ciełe ustawodawczem przerwał przedwczoraj brutalną napaścią na dr. Zaczka hr. Sternberg, dziś zaś socjaliści wspólnie z wszechniemcami podczas obrad nad ustawą kongrualną. Przedpołudniowe debaty nie zapowiadały jeszcze żadnej burzy. Mowa posła Gasteigera zdawała się nawet wskazywać na to, że ustawa bez wszelkich trudności zostanie przyjęta. Dopiero nieszcześliwy wniosek dalmatyńskiego posła Perica żądający, by nową ustawą byli objęci także i zakonnicy, popsuł wszystko. Wszechniemcy z socjalistami wszczęli hałas, godny awantur i czasów badeniowskich. Krzyk, wrzawa, tumult panowały przeszło pół godziny. Zaciętrzewieni posłowie przyskakowali do siebie z podniesionymi pięściami i były chwile, w których na pewno zdawało się, iż przyjdzie do zwykłej, karczemnej bitki. Kompromisowy wniosek hr. Sylva-Tarouca, uspokoił dopiero wzburzone umysły. Mimo to, los ustawy kongrualnej, o ile mnie poinformowano z bardzo poważnych źródeł poselskich jest obecnie więcej niż niepewnym. Rozgoryczenie posłów-księży ogromne. Gdy wszelkie klasy doznają poparcia i wydatnej pomocy, jedni duchowni zostali opuszczeni. A kto zna stosunki niektórych lichu dotowanych proboszczów i wszystkich bez wyjątku wikarych, ten wie doskonale, jak konieczną jest tam szybka pomoc i polepszenie bytu.

A równocześnie panama węgierska ministra Polony'ego wywołuje i tutaj wielki niepokój. Prezydium ministerstwa cały dzień połączone telefonicznie z dr. Weckerlem. W kuloarach co chwilę krążą pogłoski: już to Polonyi wniósł prośbę o dymisyę, to znowu całe ministerstwo węgierskie ustępuje, to znowu, że partya Kossuta rozbiła się na dwa nieprzyjazne obozy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ustąpi tylko Polonyi, lecz i inne niespodzianki nie są wykluczone. W razie zaś ustąpienia całego gabinetu dr. Weckerlego, nie wiadomo, co stanie się u nas. Pajęczynowa zgoda, która obecnie panuje między dwoma rządami wspólnej monarchii, łatwo się może przerwać, gdyby koalicja węgierska przestała być u steru władzy. A wówczas i ministerstwo br. Becka mogłoby zostać ogromnie zachwianem. I tak ostatnie dni kończącego swój długi żywot parlamentu powlokły się groźną chmurą, z której ciężkie nawalnice i burze mogą wypłynąć.

—oooooooooooo—

Aż wreszcie w chwili już ukończenia studjów, udało mu się napisać artykuł, który dał go poznać szerszym kołom czytającej publiczności. Za temat posłużyła mu sprawa trybunałów duchownych będąca wówczas niezmiernie na czasie i zajmująca wszystkie umysły. Artykuł wydrukowany został w jednym ze znaczniejszych dzienników stołecznych i wywołał ogromne wrażenie. Ciekawym był mianowicie ton jakim autor traktował swój przedmiot, i całkiem niespodziewane wnioski jakie wyprowadził w końcu.

Zdawszy sprawę z rozmaitych poglądów na roztrząsaną przez siebie kwestję, zaznaczył wreszcie własne stanowisko, a uczynił to w taki sposób, że z jednej strony ludzie zapatrywań klerykalnych uznali go za swego, z drugiej zaś nie tylko postępowi ale nawet skrajni ateści przyklasnęli mu również gorąco. Znalazła się wreszcie garstka ludzi domyslnych utrzymujących, że autor grubo sobie zażartował z czytelników, w każdym razie zdobył sobie jednym zamachem sławę, która dotarła nawet do rodzinnego jego miasta. Miejscowa inteligencja przypomniała sobie, że Iwan urodził się wśród niej i nie mogła się dość nadziwić że jest on synem tego oto osławionego Fedora Pawłowicza.

W tym właśnie czasie Iwan przyjechał do ojca. Przyjazd ten był dla wielu zagadką. I w samej rzeczy trudno było pojąć, jak może taki uczony, dumny i ambitny młodzieniec, na wiązywać stosunki z takim ojcem który go całe życie zamiedbował, nie troszczył się o niego, nie pamiętał o nim, a i dziś w żadnym razie nie przyszedł by mu z pomocą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bardzo piękne i tanie STAGYE DROGI KRZYŻOWEJ na płótnie malowane. — Są i oleodruki różnej wielkości.

Chrystus w Grobie

z blachy wycinany i olejno malowany (bardzo trwałe i praktyczny) na 1 m. 1 1/2 m.

Wspaniałe 4 feretrony (3 z nich do obrazów a 1 z fig. N. P. Niep. Poczęcia.

Wielki wybór krzyżów i korpusów z metalu, drzewa i kości słoniowej.

Godne polecenia: Krzyże dębowe 85 cm., z korpusami na 35 cm. Z masy twardej wodotrwałej po 8 koron piecea handel

K. Zajączkowskiego w Krakowie, Plac Maryacki 8.

Petersburg 23 stycznia.

Wczorajszy dzień — dzień sławnego Haponow-kieg, pochodu do bram Zim. Pałacu, przeszedł zupełnie spokojnie, niepostrzeżenie prawie, jak gdyby był zwykłym dniem powszednim, w państwie o zupełnie normalnych warunkach politycznych, społecznych i ekonomicznych. Zadna z petersburskich fabryk, które jeszcze przed rokiem z taką łatwością zatrzymywane bywały na rozkaz niewielkiej stonkowo grupy „mianującej się Radą deputowanych Robotników, nie stanęła, nie zastrejkowała, niezem nie uczoła pamięci poległych swych współpracowników. Wprawdzie zrana próbowano w niektórych fabrykach robotę wstrzymać, ogół jednak robotników najzupełniej się temu sprzeciwił i przez dzień cały ze spokojem pracował.

Jest to fakt nader znamienity. W wirze rewolucyjnym, który obecnie państwo rosyjskie przeżywa, doniosłe zdarzenia historyczne zapominają się z błyskawiczną szybkością. I takie rażące wprost zapomnienia widzimy nie mał codziennie. Dość tylko przejrzeć historię ubiegłego roku, zaczynając chociażby od dnia zwołania pierwszego parlamentu rosyjskiego Dumy Państwowej. Z jaką łatwością rozstrzygnięta ona sprawa agrarna, dzieląc (naturalnie w wyobraźni tylko) całą ziemię w państwie i obdarzając nią biednych zahukanych i oszłomionych kmiotków. A dziś poszło to wszystko w niepamięć i obywatele ziemscy, którzy gotowi byli wtedy na pewne ustępstwa, zgodnie, chorałym niemal głosem oświadczają, że ani kawałek ziemi ze swoich posiadłości nie oddadzą. Takiej nawet treści uchwały przyjmują jednogłośnie na swych zjazdach ziemiankich.

A za ziemianami poszli ślad w ślad przemysłowcy — nie zrujnowani, ani nawet nie biedniejsi z powodu zeszłorocznych strejków, które ich widmem klęsk i nieszczęść straszły. Poszli, i z zeszłorocznymi panami sytuacji — robotnikami, wręcz rolę zamienili. Gdy bowiem rok temu, jeszcze przed Dumą, robotniczy parlament z Chrystalowym na czele pisał prawa i ustawy dla swych pracodawców, — obecnie fabrykanci i przemysłowcy piszą projekty praw dla swych robotników, nie pytając o ich zdanie, nie prosząc o poradę.

Właśnie przed samymi świętami zakończono zostały obrady, które pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu Filosofova i przy udziale przemysłowców, urzędników i profesorów w sprawie prawodawstwa robotniczego w przeciągu dni dziesięciu się odbywały. Stały na porządku dziennym obrady sprawy leczenia robotników, kas dla chorych, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i na wypadek starości, lub niezdolności do pracy, wreszcie prawa, regulujące umowę między fabrykantami i robotnikami, oraz normy długości dnia roboczego. Wszystkie te kwestje wywołały długą dyskusję, w której przemysłowcy zajęli stanowisko wręcz przeciwnie temu, jakie zdaniem obecnych na obradach profesorów, zająć byli powinni. Wypowiadali się w tym sensie, że „właściwie dla przemysłowców najdogodniej by było sprawy prawodawstwa robotniczego jak najdłużej nie wszczynać, a pozwolić przedtem załatwić się agrarjuszom z ich bolączką“ (słowa przemysłowca petersburskiego, członka Rady Państwa, p. Glezmera). Uchwalone przez obradujących wnioski mają być wniesione do przyszłej Dumy Państwowej.

Narady przemysłowców nie wzbudziły większego zainteresowania się w sferze robotniczej. I nie w tym dziwnego. Nie mogąc wziąć w nich udziału, patrzyli oni na próby przemysłowców unormowania stosunków fabrycznych, jak na filantropijną zabawę, w rezultacie której im, robotnikom, dostać się mogą jeno ochłapy, marne naśladownictwa „zachodnich zwyczajów“, ale nie prawa, odpowiadające rzeczywistym potrzebom i wymaganiom. A i na zwykłego śmiertelnika, który choć jako tako z historją prawodawstwa robotniczego w Rosji jest oznajmiony, nie mogła wyrzucić komisja Filosofova lepszego wrażenia. Bo podobne narady prawodawcze już się nieraz odbywały, komisje przy ministerjach niejednokrotnie obradowały, a dola robotników zostawała jednaką. Taki np. rezultat był sławnej komisji 1885 i 1886 roku, obradującej pod przewodnictwem Plewego, tego samego Plewego, który będąc później ministrem spraw we-

wnętrznych kazał rozstrzelać w Złotouściu kilkudziesięciu bezbronnych robotników za to tylko, że ci zupełnie spokojnie i bez żadnych gwałtów strejk urządzili.

Zasadniczym błędem jak tamtych tak i obecnie zakończonych narad (pomijając nawet szczerą, lub nieszczerą przychylność dla sprawy robotniczej przewodniczących komisji) jest to, że nie odzywa się na nich głos przedstawicieli robotniczych. A sytuacja taka trwać będzie dotąd, dokąd nie będzie dana możność robotnikom organizowania się w związki zawodowe z jednej strony i pełnia praw i swobód obywatelskich — z drugiej. Właściwego rozwiązania kwestji robotniczej, jak sami robotnicy, tak i większość obywateli kraju, oczekiwać mogą nie od różnych komisji i komisijek, nawet nie od takich fikcyjnych prawodawczych instytucji, jak Duma, ale od prawdziwego przedstawiciela stwa narodowego — parlamentu, zwołanego na mocy szerokiego prawa głosowania.

Tej jednak prostej prawdy rząd rosyjski zrozumieć nie chce (bo zresztą, z tem mu dogodniej) i energicznie się krząta około utworzenia nowej parlamentarnej parodji Dumy.

Ni stąd, ni z owąd, kazano 6 bm. robotnikom petersburskim, ażeby ci nazajutrz, tj. 7 wybrali swych pełnomocników na wybory do Dumy. Przedsiębiorstw przemysłowych w Petersburgu, mających prawo wybierać takich pełnomocników, jest 260, robotników zaś pracujących w nich 77.679.

Wybierają oni ogółem 274 pełnomocników. Zaskoczeni z nienacka niespodziewanem rozporządzeniem robotnicy nie byli w stanie przystąpić do wyborów we wszystkich fabrykach. Dla tego też wybory 7-go odbyły się tylko w 130 zakładach przemysłowych, które wybrały 89 przedstawicieli.

A obok takiego nadzwyczajnego sposobu wyborów wśród robotników, jeszcze nowa przed wyborczą niespodzianka, rezultat propagandy czarnej seeciny. Wczoraj wyszedł „ukaz“ carski, treść którego dosłownie tu przytaczam:

„Uznając za konieczne naznaczyć termin wyborów członka Dumy Państwowej od ludności prawosławnej Lubelskiej i Siedleckiej gubernji, My, na mocy art. 128 prawa wyborczego, rozkazujemy: wybór członka Dumy Państwowej w okręgu chełmskim, odbyć się powinien 7 lutego 1907 r. Senat Rzządzający nie omisszka uczynić dla spełnienia tego, odpowiedniego rozporządzenia.

Nie ma, naturalnie, wątpliwości, żeby Senat natychmiast nie przystąpił do wykonania tak miłego dla duszy rosyjskiej najwyższego rozkazu.

W. m.

—0000000—0000000—

Z Rosji i zaboru rosyjskiego.

Po rzezi w Zelwii.

Polska prasa zakordonowana przynosi wciąż nowe szczegóły potwornego mordu, jakiego dopuściła się policja rosyjska na bezbronnym tłumie katolików w Zelwii na Minszczyźnie. W czasie tych zająć, pisze korespondent „Dziennika Wileńskiego“ raniono kulą i dobito sztyltem leżącego Michała Malinowskiego. Oprócz tego zostali zabici: Antoni Janulewicz, Emilia Malinowska, Antonina Archimowiczowa, Wincenty Konowicz, Józef Nowysz, oraz jeden włościanin ze wsi sąsiedniej Samarowicz niewiadomego nazwiska. Raniono: 3 braci Kupraszów z jednego domu, jednemu z nich odjęto nogę powyżej kolana, dwóch Werstoków Marcina i Władysława, Piotra Woronowicza, Katarzynę Pławską, Marję Malinowską, Ignacego Woronowicza, Adama Jakimowicza, jednego ze wsi Samarowicz niewiadomego nazwiska i miejscowego cygana, katolika. Pobito przy aresztowaniu, już po całym zajściu, Magdalenę Skibińską, która po urodzeniu dziecka wstała pierwszy raz i poszła szukać męża; napađnięto ją, zbito i aresztowano za przechowanie w kieszeni rewolweru, wsadzonego gwałtem przez policję, oraz inną jeszcze kobietę, której nazwiska nie wiem. Aresztowani jeszcze i pobici Michał Rapidowicz, Józef Konowicz, Henryk Gabrielański i Józef Woronowicz. Ze nie padły strzały ze strony tłumy mogą zaświadczyć między innymi małżonko-

wie Bondorenkowie, oboje prawosławni, którzy z ganku swojego domu, byli świadkami całego zajścia, lecz tacy świadkowie nie są policyi potrzebni i nie pytano ich wcale.

Dyrgujący tym rozbojem był Komarewicz, zajmujący miejsce w zarządzie policyjnym tylko pisarza, a jako człowiek prywatny nie mający prawa rozporządzać się w takich razach policją, powinienby w tym razie odpowiadać sądownie za rozmyślne zabójstwa i dobijanie rannych.

Pogrzeb zabitych, przy udziale 7 księży i wielkiej ilości zebranego ludu, odbył się bardzo uroczyście. W czasie przemowy jednego z księży o ściany kaplicy odbijały się głuche jęki i płacz ogólny wszystkich zebranych.

Dwóch strażników uczestniczących na pogrzebie płakało głośno razem z tłumem i potem prosili o zwolnienie ich ze służby. Rozbrojono ich, aresztowano i odesłano do powiatu.

Mówią, że strażnicy dawali strzały tylko w górę, brali zaś na cel Komarewicz, miejscowy urzędnik i żandarm powiatowy, więc ten się tłumaczył taką małą ilością ofiar, bo strzelanina trwała pół godziny i wypuszczono około 250 nabo. Strzelano do tych, którzy podnosili i opatrywali rannych. Komarewicz strzelał przez okno do prawosławnego felczera z wileńskiego szpitala który opatrywał rannego w jego własnym domu.

O wypadkach w Zelwii zamieściła również obszerne korespondencje petersburska „Ruś“ na szpaltach której w ostatnim numerze p. Nestor (Swatkowski) podaje opis mordu ze słów naocznego świadka. Według tej bezstronnej relacji, napaści żadnej na wozy z kamieniami nie było i nie mogło być, gdyż wozy z kamieniami przybyły potem, gdy tłum katolików, otaczających kościół, był rozpedzony salwami. Tłum był zupełnie spokojny, bezbronny, a zgromadzony jak zwykle w dniu targowym nie oczekiwał napaści. Komarewicz wypędzony ze służby dozorca policyjny otrzymał polecenie oczyszczenia miejsca około kościoła dla wózki kamieni, przed przybyciem wozów i rzucił się na tłum z konnymi strażnikami. Wł. Ścianie krzyknawszy ze strachu, zaczęli uciekać, strażnicy zaś zatrzymawszy konie zaczęli strzelać do ludzi. W okolicy Zelwy pisze dalej p. Nestor zamieszkują wyłącznie białorusini, a w całej parafji niema ani jednego obywatela polaka, wogóle katolicy żyją w stosunkach zupełnie przyjaznych z prawosławnymi. Ksiądz jest nowy, niedawno przysłany, bo zaledwie w grudniu z Białegostoku. Na kilka dni przed wypadkiem miał on kazanie, w którym ostrzegał i prosił parafian, aby nie sprzeciwiali się zwóźce kamieni, „Oto—kończy opowiadanie Nestor—dramat zelwiański, który przypisują patrioci nasi intrygom polskim; w taki sposób pisze się historia wypadków.

Przedstawivszy całe zajście „Ruś“ zestawia je z pamiętną rzezią krożańską: „W Krozach—pisze dziennik rosyjski—gubernator Klingenberg na czele sły zbrojnej urządził pobożowski, którego ofiarą padli obrońcy kościoła, napróżno usiłujący zasłonić się nawet portretem Monarchy, umieszczonym na drzwiach świątyni. Byli zabici, ranni, był nawet gwałt dokonany na kobietach. P. Klingenberg bez wyrzutu sumienia rozlał krew chrześcijan, mających nieszczęście nie należeć do wyznania nieuprzywilejowanego i utworzył wieczysty w sercach ludności pomnik polityki „rusyfikacyjnej“ nie dawnej przeszłości. Wszyscy wierzyli, że po ukazie tolerancyjnym, nic podobnego już się nie powtórzy. A jednak—wypadki takie powtarzają się nieustannie. Było ich już kilka, ostatniem zaś są wydarzenia w Zelwie: Krew znów przelana, bezmyślnie, ze zwierzęcem okrucieństwem i barbarzyństwem najbardziej typowym starego stylu.

„Pedeccja“ i żydzi w Warszawie.

Jak wiadomo, powstanie w Warszawie „asymilacyjnego“ komitetu żydowskiego de współdziałania z koncentracją narodową wywołało wśród żydów ogromne oburzenie, utworzył się natomiast komitet „prawdziwie“ żydowski, reprezentujący ciemne masy żydowstwa. Otóż z tym komitetem nacjonalistów żydowskich zawarła blok „pedeccja“ (postępowi demokracji), o czem świadczy odezwa, zamie-

Kompl. wyprawy Kuchenne poleca **W. Halski** **Kraków**
głównie **Sukiennice**

całyte mikiowe najlepszej marki, Sphinx stalowe emaljawane, patentowane stalowe z obręczką emaljawane, stalowe i emaljawane. Pralki najlepszej marki żelazne emaljawane marki Glosyn Basarewe najlepsze.

260
520

szczona w pismach żydowskich. W odezwie tej między innymi czytamy:

Żydowski komitet wyborczy w Warszawie zawarł blok ze „Zjednoczeniem Postępowym (postęp. demokr.) Przyjęto platformę narodowo-żydowską, która żąda uznania prawa mniejszości, równouprawnienia narodowości i religii żydowskiej, wyborów proporcjonalnych i t. d. P. Decy zobowiązali się głosować na kandydata żydowskiego, gdy tylko będzie możliwość przeprowadzenia takiego kandydata. Kto przeto z żydów chce, żeby ndało się wysłać posła-żydą z Warszawy, niechaj popiera kandydatów P. D., bo to są i nasi kandydaci.“

Powyższa odezwa komitetu żydowskiego stwierdza, że postępową demokracją, która z taką zjadłością zwalczała „nacjonalizm polski“ i odrzuciła z oburzeniem propozycję przystąpienia do koncentracji narodowej stronnictw polskich — rzuciła się w objęcia — nacjonalistów żydowskich. Widocznie szczególna „postępowość“ warszawskiej pedecji nie może znieść jedynie narodowych dążeń Polaków, natomiast harmonizuje najzupełniej z szowinizmem i fanatyzmem ciemnych mas żydostwa.

Kronika

KUPIJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 26 stycznia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę Polikarpa biskupa i Pauli; w niedzielę Starozapustną Jana Ziotoustego biskupa.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 7 minut 24, zachód przypada o godzinie 4 minut 21, długość dnia godzin 8 minut 57.

— **Kalendarzyk niedzielny.** W niedzielę 27 stycznia.

Teatr miejski: po południu „Betleem polskie“; wieczorem „Wicek i Wacek“.

Teatr ludowy: po południu „Dragon“; wieczorem: „Bykałski czy Wykałski“.

Sokół krakowski: po południu „Żywa Szopka“; wieczorem uroczysty wieczór 44 rocznicy powstania styczniowego.

Sala Starego teatru: wieczorem koncert muzyki wojskowej.

»Eleuterjac: O godz. 6 wieczór Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków.

Cyrk Edison: Dwa przedstawienia kinematograficzne.

Park krakowski: Koncert muzyki wojskowej i ślizgawka.

Dom robotników katolickich: Wieczorem »Jaselka«.

Klub miłośników cytry: Wieczorek muzyczny — deklamacyjny, następnie zabawa taneczna.

Collegium novum: W kółku sławistów, odczyt prof. dra Lutosławskiego »Etyka Króla Duch«.

W sali Kopernika Walne Zgromadzenie »Zjednoczenia«.

— **Odpust Bracki** przypada w niedzielę dn. 27 b. m. w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu. Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawiona zostanie o godz. 11 przed południem. Podczas Sumy, śpiewać będzie miészany chór amatorski.

— **Rocznica styczniowa.** Przypominamy, że w niedzielę dn. 27 b. m., odbędzie się w sali krakowskiego »Sokoła« uroczysty obchód 44ej rocznicy bohaterskich bojów z r. 1863—4 o wolność i niepodległość Polski. Nie wątpimy, iż ze względu na wspaniały cel obchodu i piękny program, z odczytem prelegenta, publiczność wypełni w najbliższą niedzielę salę Sokoła Początek uroczystości o godzinie 7 w. Komisya obchodowa przypomina, że w czasie wykonywania poszczególnych punktów programu drzwi sali będą zamknięte. Bilety wstępu do nabycia w handlu pp. Zajaczka i Lankosza przy linii A—B Rynku głównego, bezpośrednio zaś przed obchodem przy kasie u wejścia do sali.

— **Z Towarzystwa technicznego.** W poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 7 wieczorem od-

będzie się w domu własnym, przy ul. Straszewskiego 28 II. p. posiedzenie Towarzystwa. Z następującym porządkiem: Odczyt Prof. inż. Tadeusza Sikorskiego: „Zadanie techników wobec Wielkiego Krakowa“.

— **Żywa szopka na Cieszyn.** Przypominamy, że dziś w niedzielę popołudniu o godzinie 3-iej będzie przedstawiona w tutajszym Sokole.

Niechajże publiczność nasza stwierdzi tłumnym udziałem, że los polskiej diatwy na Śląsku nie jest jej obojętny.

Przewrotność czy brak inteligencji? Tutejszy liberalny organ ciągle odświeża plotkę o nieprzychylności polskiego centrum dla nacucyeli. Jest to widocznie specjalny atut wyborczy dla »N. Reformy«, która chce koniecznie poddać nauczycielstwo pod komendę żydów i socjalistów, jej patronów i przyjaciół. Sztuczka to zbyt gruba, aby się powiodła, a nauczyciele są zbyt inteligentni, aby się nie poznali na farbowanych lisach... ale organ dra Doboszyńskiego nie zadawalnia się zwykłymi agitacyjnymi frazesami, ale wojuje także świadomością kłamstwem. Znajdujemy tam zresztą dość śmieszny artykuł, pochodzący widocznie od człowieka mało inteligentnego, w którym wyrwano z artykułu prof. Czerkawskiego jeden ustęp ironizujący zarzuty przeciwników podwyższenia płac nauczycielskich, i przytoczono jako własną opinię autora. Jest to proste fałszerstwo, podobne do tego, które popełnił liberalny agitator p. Nowak, na wiecu nauczycielskim. Nizko upadnie nasze życie publiczne, jeżeli w polemikach politycznych użyta będzie taka metoda kłamstw i insynuacji będąca dotychczas specjalnością socjalistów. Liberalne stronnictwo dbało dotychczas o przyzwoitość; zdaje się, że obecnie wyzbyło się tych skrupułów, do czego zapewne proces rzeszowski nie mało się przyczynił.

— **Zmiana temperatury** nastąpiła dość nagle i uwolniła nas od zmory nieznośnych mrozów. Pobyt na dworze stał się możliwym przy paru stopniach Celsusa po nad zero, — a w południe, słońce topiło nawet śnieg na dachach. Również i dzisiaj mamy mróz niewielki, taki jaki przystoi obecnej porze roku. Mimo to węgiel nie potaniał... Sądźmy, że tą palącą kwestją zaopatrzenia miasta w paliwo i ochrony mieszkańców przed wyzyskiem węglarzy, — powinna jak najrychlej zająć się rada miejska.

— **Miejskie katakumby na cmentarzu.** Na wczorajszym posiedzeniu sekcji ekonomicznej uchwalono w zasadzie budowę katakumb na cmentarzu miejskim, według planu, przedstawionego przez magistrat, i w tym celu wybrano subkomitet, złożony z r. m. Beringera, Drozdewskiego i Markusa. Subkomitet ten ma się na miejscu zapoznać z sytuacją katakumb, których budowa rozpoczęłaby się w najbliższym czasie.

— **Banda małoletnich złodziei.** Policja wpadła na trop i przyaresztowała kilku chłopców od 14 do 18 lat, którzy od dłuższego czasu trudnili się kradzieżą książek, ubrań i pieniędzy. Na czele tej bandy stał Józef B. terminator krawiecki, zwyrodniały syn uczciwej rodziny. Młodzieniec ów dobrze już wprawiony w rzemiosło złodziejskie, kradzione przedmioty natychmiast pozbywał żydowskim paserom za bezcen. Jednego wieczora zdołał skraść aż cztery płaszcze i natychmiast je spieniężył. Księdzu Rajdzie skradł futro z różnymi notatkami i przedmiotami. Futro sprzedał; ale żaden z paserów nie chce się przyznać do kupna, choć aresztowano ich trzech. Józef B. wspólnie z innymi wyrostkami wciskał się do mieszkań prywatnych pod pozorem zbierania składek na wykupno murzynów, a przy tej sposobności korzystając z chwilowej nieuwagi sprzątał puglary z pieniędzmi lub częścią ubrania. Ma on na sumieniu około 30 kradzieży, i w najbliższym czasie stanie przed sądem karnym wraz ze współnikami swoich złodziejstw i passerami, którzy nabywali od niego skradzione przedmioty.

— **Pogotowie ratunkowe** czynnem było w dniu 23 b. m. w 30 wypadkach, mianowicie w 3 przyp. wewnętrznych i nagłych zaskabnięć, 5 przyp. chirurg., oraz w 22 wypadkach odmrożeń. W dniu 24 b. m. interweniowało w

25 wypadkach: w 4 przyp. wewnętrznych i nagłych zaskabnięć, 6 chirurgicznych i 15 odmrożeń.

— **Sprzedaż gromnie** na uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej, rozpoczęła się wczoraj. Przekupnie ustawili stragany w długim szeregu na Rynku głównym na przeciw kościoła Marjackiego, jak również przed niektórymi innymi kościołami w mieście.

— **Automobile.** Sekcja ekonomiczna R. m. uchwaliła na wniosek p. Uderskiego polecić Magistratowi wygotowanie projektu zakupu wozów automobilowych, któreby krążyły w pierwszym rzędzie na przystępni: dworzec-most podgórski. Byłaby to przedewszystkiem zabójcza konkurencja dla tramwaju, które ze chce niezawodnie bronić wszelkimi środkami swego monopolu. Rzeczywiście jednak, Rada m. niema innego sposobu, aby zmusić przedsiębiorstwo tramwajowe do uwzględnienia ogólnych interesów. Kontrakt zawarty z przedsiębiorstwem jest dla miasta tak niekorzystny, że trzeba użyć wszystkich sposobów, aby go zmienić. Inaczej publiczność będzie jeszcze długo zdana na łaskę i niełaskę żydowskich akcyonaryuszów tramwaju... Dodajmy, że omnibusy, automobilowe krążą od dawna po Paryżu, na ulicach najbardziej ożywionych, a liczba wypadków jest nieznaczna. Wszystko zależy od sprawności i zręczności motorowych. U nas automobile mogłyby krążyć do Woli justowskiej coby umożliwiło utworzenie w okolicach tej wioski letnisko dla Krakowian nie mających możliwości wyjazdu w góry.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota „Bakar“ sztuka w 3 akt. H. Bernsteina (nowość.)

Niedziela o godz. 3 „Betleem polskie“ Jasełka w 3 akt. L. Rydla (popularne.)

O godz. 7 „Wicek i Wacek“ kom. w 4 akt. Zyg. Przybylskiego.

Poniedziałek „Wieczór humoru“ A. Lelewicza.

Wtorek „Bakar“ kom. w 3 akt. H. Bernsteina.

Środa: „Skapieć“ kom. w 5 akt. Moliera (popularne.)

Czwartek: „Bakar“.

Piątek: „Rycerz północy“ kom. w 4 akt. H. Ibsena (nowość.)

Sobota o godzinie 3 „Betleem polskie“ Jasełka w 3 akt. S. Rydla (popularne.)

O godzinie 7 „Rycerz północy“.

Niedziela o godzinie 3 „Betleem polskie“ (popularne.)

O godzinie 7 „Moralność pani Dulskiej“ tragi-komedia w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej
Poniedziałek: „Wicek i Wacek“ kom. w 4 akt. Z Przybylskiego.

Najtańszy

Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, Rynek L. 38, I p. Linta A-B.
(Dom W-go J. F. Fischera)

Kronika lwowska. (kor. wł.)

Napad w murach Uniwersytetu.

We środę o godzinie 12. w południe, gdy rektor z promotorem i sekretarzem przygotowywali się do promocji trzech doktorów, pojawił się u kancelisty uniwersytetu niejaki p. Owoca, woźny, oznajmiając, że dzisiaj zanosi się na poważne i groźne awantury. Prawie w tej chwili wpadła do auli garstka akademików ruskich niszcząc kandelabry, sprzęty i obrazy, słowem — co tylko wpadło im w ręce. Zniszczyli obrazy: dr. Piętaka, dr. Cwiklińskiego, nawet kilku uczonych ruskich, a zachowali w całości tylko portret cesarski.

Przy tej sposobności pokaleczono silnie na twarzy i na rękach sekretarza uniwersytetu prof. Winiarza.

W kilku salach ponadto i na korytarzach ustawili Rusini barykady, tak że nikt nie mógł się dostać do wnętrza. Służba uniwersytecka ustawiła się wobec tego przed gmachem, nikogo nie wpuszczając, ani nie wypuszczając

Najwytworniejsze ubrania na zamówienia;

najświeższe, najmodniejsze, materiały krajowe, angielskie i francuskie.

Jedyny skład gotowych ubrań własnego wyrobu

ZWIĄZEK KAT. KRAWCÓW W KRAKOWIE, UL. FLORYANSKA 7.

— także przy rynku. —

W pół godziny po zajściu wywiesili Rusini chorągiew złotoniebieską. Znaczna liczba intruzów opuściła gmach, wydostawszy się przez okno parterowe.

O godz. pół do pierwszej przyjechała stacya ratunkowa, by opatrzyć rannych. Akademicy ruscy nie chcieli wpuścić lekarza, dopiero po 5-minutowych pertraktacjach wyszedł ranny silnie krwawiący dr. Winiarz, prosząc, aby go odwieziono do domu, dokąd pojechał w towarzystwie lekarza. Tymczasem z sal I-go piętra dochodził trzask i łomot łamanych sprzętów i przyborów.

Za chwilę przybyły pod uniwersytet silne oddziały policyjne, a dokoła uniwersytetu skupiło się liczne grono studentów Polaków.

O godzinie trzy kwadrans na pierwszą kordon policyjantów z komisarzem p. Tauerem zamknął wejście do Uniwersytetu. Tymczasem Rusini po wyłamaniu bramy usiłowali opuścić gremialnie uniwersytet. Jednakowoż policja nie puściła nikogo za kordon, wzywała do oddania legitymacyj. Gdy wezwania tego nie usłuchano, przystąpiła policja do aresztowania. Aresztowano ogółem kilkudziesięciu akademików ruskich, których policja przesłuchiwała.

Wypuszczono wszystkich z wyjątkiem trzech, których zatrzymano w aresztach policyjnych. Napad był przygotowany, akademicy bowiem ruscy przybyli uzbrojeni w topory i siekiery, za pretekst zaś użyli odmownej odpowiedzi sekretarza uniwersytetu dr. Winiarza na prośbę o użyczenie im sali na wiec. Szło napastnikom o uniemożliwienie czwartkowej dodatkowej imatrykulacji.

Prof. Winiarz jest ciężko ranny. Odnosił on trzy rany w głowę, na 10 cent. szerokie i silną kontuzję w ramie. Aula i inne urzędowe ubikacje przedstawiają obraz zupełnego zniszczenia.

O powodach napadu na dra. Winiarza krążą rozmaite wieści, według jednej z takich wersji, napad miał być aktem zemsty za nieudzielenie Rusinom przez sekretarza uniwersyteckiego sali na wiec.

Ciekawe jest zapatrywanie się „Dila” na tę sprawę.

Pisze ono o nowem dowodzie prześladowania rusińskich obywateli przez Lachów, bo Uniwersytet na garstkę „patriotycznej młodzieży” wezwał wojsko i policję, która z dzikiem okrucieństwem szarżowała na ruskich akademików.

(Bez komentarzy)

„Dziennik polski” takie wysnuwa z tego napadu konsekwencye:

Jeśli kto jeszcze wśród Polaków, zawsze z dziwną pobłażliwością patrzących na wszelkie wybryki, które mają choć cień jakiegoś idealnego podkładu, mógł myśleć, iż z Rusinami można dojść do jakiegoś porozumienia na drodze ugodowej, że to naród w istocie kulturowy, który stawiając swe żądania, domagającym się nowych praw dla siebie, umie uszanować także prawa innych—to po dzisiejszej awanturze, jaką ruscy Ukraińcy urządzili na uniwersytecie, z pewnością zmieni swe zdanie i przyjdzie do przekonania przez nas tylokrotnie powtarzanego: że kwestję ruską może rozstrzygać, nie ustępstwo, nie chęć zgody ze strony polskiej, tylko walka i walka. Ustępstwa, chęć zgody ze strony polskiej, robią wprost przeciwny skutek, potęgują nienawiść, zaostrzają apetyty. Każdy naród kulturowy uznałby chęć zgody, zaofiarowaną mu przez naród drugi—ale nie Rusini.

Towarzystwo wzajemnej pomocy weteranów z r. 1863/4 odbyło we wtorek po południu w sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa p. Józefa Męcińskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły udzielono mu absolutorium z rachunków.

Następnie dokonano wyboru członków nowego wydziału i komisji rewizyjnej. W miejsce p. Męcińskiego który z godności prezesa zrezygnował wybrano prezesem Tow. Leonarda Wiśniewskiego, jego zaś zastępcami pp. Wojciecha Biechońskiego i dr. Bronisława Dułębę. Do wydziału wybrani zostali pp. Henryk Czaplicki, Ignacy Kinel, Jan Lewicki, dr. Stella Sawicki. Władysław Szyszkowski i Albin Zagórski.

W końcu zgromadzenia zamianowało jeszcze walne zgromadzenie p. Józefa Męcińskiego, b. swego prezesa, i b. delegatów krakowskich pp. Józefa Popowskiego i Adama Idzikowskiego, członkami honorowymi Towarzystwa.

Do mieszkania p. Kazim. B., zamieszkałego przy ul. Piekarskiej, dostali się wczoraj wieczorem, po rozbiciu zamku i kłódki, trzej złodzieje. W chwili, gdy zajęci byli plądrowaniem mieszkania, nadszedł p. Scheller i spłoszył złodziei. Dwaj z nich zbiegli, trzeciego jednak udało się przytrzymać i oddać w ręce policji. Jest nim niebezpieczny włamywacz Marjan Mahujów vel Maślankiewicz. Złodzieje skradli palto męskie, w którego kieszeni znajdowało się 1000 kor. w banknotach.

Izak i Chama Goldbergowie, małomiasteczkuwi chałatowcy, przez 20 lat żyli ze sobą w przykładowej zgodzie. Wiedli żywot spokojny; on handlował kurami i cebulą, ona kupowała i sprzedawała jaja, i tak płynął im czas bez wielkiej troski i kłopotów. Ale dyabeł nie śpi i chodzi między ludźmi, a na utrapienie Chamy, dyabeł usiadał Izaka. Tym dyablem była młoda dziewczyna wiejska z okolic Jaworowa. Stary Izak zaczął namiętnem okiem spoglądać na młodą Kaśkę. Stary bezwstydnik! To też Chama spakowała swoje rzeczy, zabrała ze sobą gotówkę 1.200 koron i uciekła z Jaworowa do Lwowa. Tu zamieszkała u znajomych katolików na placu Strzeleckim. Zawiedziona kobieta nie zapomniała o zemiście. Zabrała ze sobą... koszulę wiarołomnego męża. U przesądnych chałatowców—to wielka rzecz! Przekleństwa wypowiedziane nad koszulą, ziszczą się niezawodnie, wedle pojęcia starozakonnych. To też stary Izak dowiedziawszy się o tem, z rozpacz rwał sobie włosy.

Sprawa oparła się o sąd. Sędzia nadaremnie starał się pogodzić małżonków, dopiero stróżowa z placu Strzeleckiego wykradła Chanie ową zacczarowaną koszulę i oddała Izakowi. To wpłynęło na zawarcie ugody. Pogodzeni przyszli na drugi termin, i oświadczyli sędziemu, że wyjeżdżają do Ameryki, aby tam zapomnieć o bolesnych chwilach, jakie przeżyli na tej półkuli.

Telegramy.

Zwycięstwa wyborcze Polaków!

Poznań. Dotychczas nadeszły wiadomości o wyborze następujących Polaków: Chrzanowski, ks. Radziwiłł, Leon Czarliński, ks. Stychel, Leon Grabski i dr. Dziembowski w Wielkopolsce, w Prusach Zachodnich: ks. Wołosegier, Kulerski i ks. Bolt, na Śląsku: Korfanty, Napieralski, i ks. Brandys.

Polacy zdobyli dotąd dwa nowe mandaty: toruński i opolski.

Katowice. Przy nadzwyczaj wielkim udziale wyborców, Korfanty otrzymał 27000 głosów, hakatysta Holz 13000, centrowiec 6500, socjalista Adamek 5600.

Bytom. Napieralski otrzymał 27.000, centrowiec 7800, socjalista 5900, hakatysta 9200, Dotychczas w Pszczyńcu otrzymał polak Skowroński 4200, centrowiec Los 618, hakatysta Rzeźniczek 8000.

Gliwice. Polak ks. Jankowski otrzymał dotąd 3900 głosów, centrowiec 3800, socjalista Trombalski 1200, hakatysta 3500. Prawdopodobny wybór ściślejszy pomiędzy Polakiem a centrowcem.

Berlin. W 98 okręgach przyjdzie do ściślejszych wyborów. Dotąd wybrano centrowców 36, konserwatystów 21, liberalów 15, socjalistów 20, Polaków 10, wolnomyślnych 5, antisemitów 3, alzeczyków 2, duńczyk 1.

Wybory w Niemczech.

Berlin. (B. Wolffa). Głosowanie do Sejmu Rzeszy odbyło się w Berlinie wszędzie w największym porządku i spokoju. Przed południem pojawił się w II okręgu kanclerz ks. Bülow, celem oddania swego głosu.

Berlin. W pierwszym okręgu miasta przyjdzie do ściślejszego wyboru między kandydatem wolnomyślnym Kampfem, a socjalistą drem Aronsem.

W II okręgu wybrany Fischer (soc-dem.)

III okręgu wybrany Heine (soc.-dem.) 14.000 głosami. Rosenof (wolnom.) otrzymał 9245.

W V okr. wybrany socjalista znaczną większością głosów.

Berlin. VI okręg. Ponownie wybrany Ledebur (soc.-dem.)

W Altonie wybrany został ponownie socjalista Fröhne.

Monachium. W I. okręgu przyjdzie do ściślejszego wyboru między Wölzlem (narod.-lib.—i Birk'em (soc. dem.) Nagler (centrum) otrzymał 5.592 głosów.

Monachium. II okręg. Ponownie wybrany znaczną większością Volmar (soc. dem.)

Wrocław. W okręgu miejskim przyjdzie do ściślejszych wyborów między hr. Carmerem (konserwatystą) a Schücem (soc. dem.)

Bydgoszcz. Wybrany Schult partya Rzeszy.

Królewiec. Został wybrany Gysling (wolnomyślny). Dotychczas był posłem socjalista Haase.

Fulda. Wybrany ponownie Müller (centrum).

Szczecin. Do ściślejszego wyboru przyjdzie między drem Dorn'em (wolnom.) i Herbert'em (soc. dem.)

Trewir. Wybrany Euler (centrum).

Daun. Wybrany ponownie Dasbach (centrum).

Biberbach. Ponownie wybrany Erzberger (centrum).

Stuttgart. Ponownie wybrany Silbrand (soc.-dem.)

Hannover miasto. Ponowny wybór Brey'a (soc. dem.) zapewniony.

Friedberg. Wybór ściślejszy między dotychczasowym posłem hr. Oriola (nar. lib.) a Busold'em (soc. dem.)

Teltow. Ponownie wybrany Zubeil (soc. dem.)

Niderbarmin. Ponownie wybrany Stadthagen (soc. dem.)

Arnswald. Ponownie wybrany Bruhn (partja toruńska).

Sternberg. Wybrany Kaphenres (konserwatywny). Upadł dotychczasowy poseł Fröhlich (partja reformy).

Düsseldorf. Przyjdzie do ściślejszych wyborów między Kirschem (centrum) a Grinp'em (soc. dem.)

Emden. Ściślejszy wybór między dotychczas. ks. Knyphausen (konserwatystą) a Garrensem (woln. związek).

Gdańsk. Ściślejszy wybór między dotychczas. Momenem (woln. związ.) a Trilsem (soc. dem.)

Merzig. Ponownie wybrany Röhren (centrum).

Blaubeuren. Ponownie wybrany Gröber (centrum).

Berlin. Do godziny wpół do 3 w nocy wiadomych było 53 wyników wyborów do Sejmu Rzeszy.

Wybranych zostało: 11 socjalnych demokratów, 10 członków centrum, 3 narodowych liberalów, 3 z partji rządowej, 2 konserwatystów, 2 z wolnomyślniej partji ludowej, 1 z partji reformy, 1 ze związku chłopskiego, 1 Duńczyk. W 35 okręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych.

Berlin. Lokal-Anz. ogłosił transparentem, że socjaliści utracili dotąd 16 mandatów. Na to tłum, liczący kilka tysięcy osób, urządził demonstrację, śpiewając pieśni patriotyczne i wnosząc okrzyki na cześć cesarza. Zatrzymani koło Wilhelmstrasse przez oddział policji odśpiewali pruskie patriotyczne pieśni.

P. Dmowski—posłem Warszawy.

Warszawa. Centralny komitet wyborczy wyborczy postawił kandydaturę p. Romana Dmowskiego jako posła do Dumy z Warszawy. Kandydatury drugiego posła z m. Warszawy dotychczas nie ogłoszono.

ROK 39ty.
Wychodzący 15 dnia w miesiącu.

„DJABEL”

Czasopismo satyryczno-humorystyczne ilustrowane pod nową redakcją:
Władysława Borkowskiego.

Prenumerata kwartalna w Krakowie i na prowincyi 2 Korony.

Do nabycia we wszystkich agencjach i księgarniach kolejowych na stacyach. Numer pojedynczy 40 hal. Adres Wydawnictwa:

Władysław Borkowski, Kraków, ul. Niecała 4.

Na żądanie wysyła się numer „Djabła” na okaz bezpłatnie.

Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzielnia, sprawia, że pety nocne smakają.

Bywa
w chorobach płucnych, nieży-
tach, silnym kaszlu, zółtach,
influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Ponieważ są licho naśladownictwa, przeto prosimy
żądać zawsze w oryginalnym opakowaniu „Roche”.

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazyloa (Szwajcarya).

„Roche”

Dość można na zarządzenie lekarza
w aptekach po 4 K. za fiaskę.

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie została otwarta pod kierownictwem fachowo wykształconych i rutynowanych c. k. urzędników rachunkowych.

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminów z rachunkowości kasowej, ogólnej, państwowej i kupieckiej, składanych przed odnośnymi komisjami w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym.

Kandydaci i kandydatki obok teoretycznego wykształcenia nabeżdżą tu także również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach, jakie im pęda w obranym zawołzie niezbędnie potrzebne.

Wykłady obejmować będą:

1. Rachunkowość kasowa,
2. Rachunkowość ogólną i państwową,
3. Buchalterię pojedynczą i podwójną,
4. Korespondencję kupiecką i prace kantorowe,

a nadto po zgłoszeniu się dostatecznej liczby kandydatów, względnie kandydatek udzielać się będzie za osobną dopłatą nauki:

- a) języka niemieckiego,
- b) pisanie na maszynie,
- c) stenografii.

Zgłoszenia ustne lub pisemne każdego czasu wnosić należy pod adresem: Bank chrześcijański w Krakowie, ulica Jabłonowskich, l. 18. 2611

Północno Niem. Lloyd w Bremie,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji
we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pociągami i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:

(Nowego Jerku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu
we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna PALARNIA KAWY



M. JAWORDICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

POLECA
rozmaite
wyborowe
gatunki
KAWY

palonej

najnowszym
i najlepszym
sposobem

za pomocą
gorącego
powietrza

po cenach

najprzystęp-
niejszych.

1881 0

Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny
niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

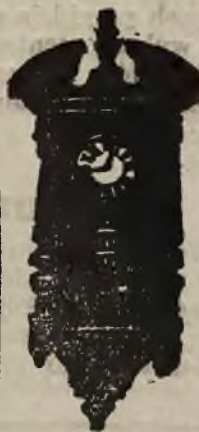
Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyszczanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej apteczce, etc.

Zegar w ahadłowy z biciem wieżowym



z pięknie politurowaną z drzewa orzechowego skrzynką 72 cm. długości z przyjemnym biciem wieżowym, wydzwaniający każde pół i całe godziny K. 11.— Ten sam zegar z biciem sprężynowym K. 10. Ten sam z muzyką, gra za każdą godziną najpiękniejsze tańce i marsze K. 14. Opakowanie i skrzynka 80 hal. Te zegary z powodu wspaniałego wykonania stanowią elegancki mebel. Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonic w czworobocznym kloszu K. 12. Budziki z tarczą w nocy świecąca K. 3.40. Nikłowy Roskopf K. 4. Remontoir męski lub damski srebrny K. 10. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancja. Wysyłka za zaliczkę

Józef Spiering, Wien I.,

Postgasse Nr. 2. 26

Ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków i pierścieni gratis i franko. 2399 12.

Prawdziwy złoty double Roskopf Savonnet Remontoir kotwiczny

z przepysz. precyzyjnym werk. kotwicznym, podwójnie kryty, 3 bardzo silne koperty ze złota double, ze sprężyną. Złoto double jest metalem podobnym do złota, które tego podobieństwa nigdy nie traci. Te zegarki są z powodu wspaniałego wykonania ogólnie podziwiane, i od prawdziwych złotych nie do odróżnienia.

Cena zł. 5.— 2398 12

Zegarek damski, double podwójnie kryty zł. 6. Męski łańcuszek double podwójny zł. 1.50. Łańcuszek double na lornetę 160 cm. długości zł. 4. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancja przy wysyłce za zaliczkę. Ilustr. cennik zegarków, łańcuszków, pierścionków gratis i franko.

Józef Spiering, Wien I., Postgasse 2. 26

Nowa introligatornia Łukasza Kruczkowskiego

KRAKÓW, ul. Długa L. 5,

poleca swój zakład, w którym wykonuje wszelkie roboty tak introligatorskie jak i galanteryjne punktualnie, gustownie i po cenach umiarkowanych.

Marka ochronna:
„Kotwica”

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bole usmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K. 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą”, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera
pod „złotym lwem” w Pradze,
ulica Elżbiety
No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcji kroju systemem francuskim, najświetniejszym wiedeńskim, oraz naukę szycia.

„FLORA”

Kraków ul. Podwale l. 13.

Panienci zamiejscowe znajdują umieszczenia. 2080 3



Hofa pasty są najwytwor-
niejszym wyrobem
polskim.

Hofa pasty konserwuj-
skórę i nadają obu-
wiu trwałą polysk.

Hofa pasty są wydatniej-
sze od wszystkich
innych.

Za zwrotem 5 pudełek
próżnych z pasty Hofa
daje się jedno pudełk-
pasty darmo.

4760

K&C

POPOW
Najszlachetniejsza
MARKA HERBATY
ROSYJSKIEJ

MAGGI^{ego} PRZYPRAWA

Ma nabycia we wszystkich handlach hotelowych, apotecyach i składach aptecznych we flaszkach, począwszy od 50 hal. Oryginalne flaszkę napętnia się ponownie najtaniej.

Jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zupom, sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.
KILKA KROPEL WYSTARCZA.
23 0

W pierwszym i najstarszym w Galicyi ek. rządow. upraw.

Zakładzie wojskowo-naukowym

kier. ek. majora Adolfa Kornbergera i Karola Moscheniego
 w **KRAKOWIE** we **LWOWIE**
 ul. Staszowskiego 15, Wila Wanda, ul. Milkowskiego 1. 2,

rozpoczynają się z dniem 2 lutego

Egzaminu inteligencyjnego,

(uprawniającego do jednorocznej służby wojskowej).

Doborowe siły nauczyciel-kie, staranna nauka, zapewniają uczniom Zakładu najpomyślniejsze rezultaty e. z minacyjne, co stwierdzają liczne podziękowania i uznania uczniów i rodziców

Zakład przygotowuje do egzaminów wstępnych dla Szkół kadetkich i do wszystkich ek. rządowych Zakładów wojskowo-naukowych (wzsz h i ni z wszystkich szkół real y i Akademii woj-k wyc), udziela nauki prywatnej dla wszystkich klas Szkół średnich, nauki języków, szermierki itd.

Pierwszorzędnym, według wszelkich wymogów higieny i wygodnym umieszczeniem, staranną opieką i nadzorem w naukach. — Czystelnia; sala do kół erzacy; forspan; jasne łazienki; obszerny ogród. — Lekarz Zakładowy.

Prospekty franko i bezpłatnie.

DYREKCYA.



Pierwszy najtańszy Magazyn mebli i zakład tap.-dekoracyjny
K. Dądziaka

w Krakowie ulica Floryańska Nr. 36.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1917/1918 w pierwszej połowie kwietnia 1917

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest; teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników udołnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który;

1) w każde się ze przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odyl z dobrym postępem obowiązku naukę w szkole ludowej, — jest i myślowo i fizycznie zupełnie zrów i nieugannych obyczajów;

2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służąc do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty myślowo, ażeby mógł korzystać z nauki w tej szkole udzielauch.

Kandydat, którzy odnyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż. wymogom, warukom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucnie w zakładzie wynoszą 330 kor. rocznie. Synowie ubogich i dziecię przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzone w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnoszą naley najdalej do 15 marca 1917 do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na ządania udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

Pierwszy i największy w kraju SKŁAD MASZYN do szycia i haftu

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agerantami.



Nauk haftu bezpłatnie
Cenniki gratis
Iranca
Przyjmujemy również maszyny do szycia

w wszelkich systemów do naprawy.

Józef Iwanicki,
mechanik i specjalista.
LWÓW, Hotel Żorża.



Proszę ządać gratis i franco mego bogato ilustrowanego polskiego cennika z przesłaniem 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.
KANNS KONRAD
pierwsza
Fabryka zegarków w Bruex Nr. 948 (Czechy).

Prawdziwy nikłowy kotw. remont. wraz z łańcuszk. K. 4. —, 3 zegarki K. 11.50. Tanż z podwójną kopertą K. 6.80. Nikłowy budzik K. 2.90, 3 sztuki 8.—, w necy z świecąca tarczą K. 3.80, 3 sztuki K. 9.—. Nie ma ryzyka! Dowlowu wymiana, lub zwrot pieniędzy.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE TOWARY GUMOWE DO CELU SANITARNYCH — POLECZĄ Reim i Spółka
Kraków, Rynek Główny Linia A-B
CENNIK DARMO WYSTĘPIŁ DYSKRETNE

Wina węgierskie przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,
Wina francuskie białe i czerwone, wyborowe,
Madeyra i Malaga odleżale z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek gl. 84.

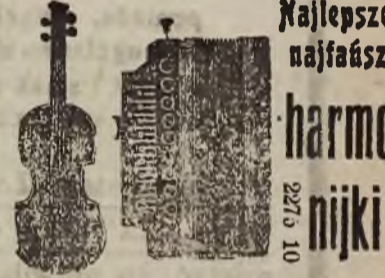
Do wydzierżawienia od 1 czerwca folwark na Podolu w powiecie tarnopolskim z łącznym obszarem 424 morgów, w czem 134 morgów łąk, z rokami w całości obsianymi za czynsz 7600 złr.
Zapytania adresować **J. M. J. Lwów,** biuro ogłoszeń Sokolowskiego. [74]

Paczki i Chruszt codziennie świeży poleca
ADAM PIASECKI
ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków, ul. Długa 10.

Od 40 lat znana herbata z rączką jest zawsze doskonałą i świeżą Herbata Ceylon Darling po K. 1.30 za 1/4 funt. Herbata Ceylon Gonar po 1.70 za 1/4 funta są wyborne gatunki w Margarynie Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 37.

Dla Pań!
Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic (sprzedaż wyłączna). Wysyłki na prowincję odwrotnie. Skład Apteczny mag. farm.

J. Klemensiewiczowej w Krakowie, Karmelicka Nr. 15.



tylko we fabryce harmonijek p. O. Lederhofer w Pradze
Jerusalemgasse 15; filia w Opawie. — Cenniki darmo.

Derki na konie!

Pozostały zapas zjedn. fabryki koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe nieprzemakalne derki na konie, włosis-e, dające się też użyć jako koca do spania, a przytem bajecznie tanie. Gaunok 4, szare z kolorowem szlakiem, 2 m. dl. 1 1/2 szer, k. 4.— B brązowe fiakerskie z czerwone mi i czarnymi szlakami, k. 5.50; C wełniane derki dworskie, szółte ze szlakami, 2 m. długie, 1 1/2 szer k. 6.80.
Wysyła za zaliczką firma polska **A. WEISBERG, Wiedeń, II, Unt. Donaustrasse Nr. 23A.** Cennik o innych derkach za darmo. 2800

Pożyczki

Kilka milionów do dyspozycji dla każdego i każdej wysokości (także 200 000 koron w całości jako osobisty kredyt) z poręczeniem lub bez na 4 1/2—5 1/2 % Również na realności. Korzystna amortyzacja. Zapewniam dyskretność i szybkość załatwienia. **Staudaner Adam, Budapest Weizsackerstr. 31.** 169

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udziela na przystępnych warunkach także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agencja wykluczenia. — Adresów Towarzystwo udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 2223 39.

Koła gumowe, Kasy ogniotrwałe pancerne, stalowe, kasety najlepszych firm oglądać i zamawiać można w Reprezentacji Kraków, Wiłna 8, od rynku 4-ty dom.

FOLWARCZEK do wydzierżawienia 40 do 50 morg z 60 iminą łąką przy gościńcu po 27 kor. za morg. Wiadomość: Zarz. dóbr Wojakowa p. Tymowa powiat Brzesko. Tamże 80 morg w jednej parceli na sprzedaż po 800 k.

M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gl. 44.
„CONSERVATOR“
PALARNIA KAWY
Pierwsza Nararowska
Ważne dla P. P. Gospodni!
Za darmo, jako premię, otrzymać każdy z P. T. Odbiorców, wysławszy sie zwrotem pocztową (z marką ochronną) z zakupionych 12 1/2 funt. kawy wyborowych (1000 sztuk) molił wyborych kawy mieszanej palonej kawy palenioną, ozdobną, hermetyczną, higieniczną, z samomierzaczem B. B. i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy. Zniżka: 20%.

ZAKŁAD POGRZEBOWY JOZEFY NOWINSKIEJ
Kraków, ulica Mikołajska 14, tel. 248
posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa — oraz wieńców sztucznych, metalowych i szarf.
Zakład zaopatrzony jest w nowe wspaniałe dekoracje, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych z znaną sumiennoscia i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże etc. 1622 44

WAŻNE dla wyjeżdżających do Brazylii!
SŁOWNNIK PORTUGALSKO-POLSKI
opracowany pod redakcją F. B. Zdanowskiego wyszedł z druku.
Nabywać można u F. B. Zdanowskiego w drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Zielona 7 oraz we wszystkich księgarniach.
Cena egzemplarza w płóciennej oprawie 7 kor.
" " w skórzanej " 8 "
7 kor. = 1 rb. 60 kop. = 5 mk.
8 kor. = 1 rb. 20 kop. = 5 mk. 60 pt.

Fotograficzne
krajowe i zagraniczne najslawniejszych firm "Fos" (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumiar, Jougla ect. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.
WARSZAWSKI SKŁAD przyborów fotograficznych
Szewska 2. 10 25 0

H. Telesznicka w **KRAKOWIE** przy alicy Szewskiej 1. 10. 1. p.
Poleca: Konpletne urządzenia saloń, sypialni, jadalni stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwyczaj., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterie, srebro kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Oltarz i Tabernakulum złocone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos. fir. Schledemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Kaloszki rosyjskie prawdziwe.
 Rogóżki szesotkowe, żelazne i kokosowe.
 Obodaki z linoleum, ceratowe i kokosowe.
 Lakier do kaloszy.
 Podeszwy i obcasz gumowe.
 Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słonkowe.
 Smarowidło do obuwia i podeszew ochronne.
 Lakery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Wateczki — Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Przędziółki z linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nog do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochroniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku **Alpestre i Sudetia**, ziółka do sporządzania likierów „Chartsuese“ i „Suletia“.
Wódkę francuską Brazaya i Molla
Artykuły chirurgiczne i higieniczne.

Papier klozetowy.
Termofory (ogrzewacze ciała).
Lampki platynowe i aparaty Longlife do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej przeciw kurzowi w lokalach.
Spluwaczki patentowane po 6 hal. sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i oosadzek.
Farby emaliowe Marxa.

Perolin środek zapobiegający przy zamiataniu unoszącego się kurzu.
 Idealny przy zamiataniu dywanów które trzepać nie potrzeba.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.
Farby do kwiatów w płynie, flaszka 30 hal
Smarowidła na kopyta.
Mydło do siodeł Płyn restytucyjny Kwizdy, oliwy do maszyn.

Największy wybór perfum, mydeł i wszelkich środków toaletowych, krajowych i zagranicznych

REIM i SPOŁKA w Krakowie

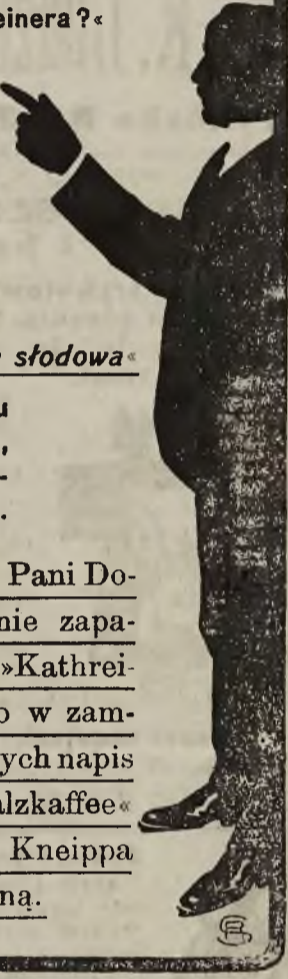
Rynek główny L. 37. Lini A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych
 Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Łaskawa Pani Dobrodziejko!

Czy Pani wie, dlaczego przy zakupie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreiner«?

Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreiner« naraża się Pani na to, że dadzą Jej jakąś mniej wartą imitację, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner« posiada.



Albowiem tylko

»Kathreiner Kneippa kawa słodowa«

posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Łaskawa Pani Dobrodziejko raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreiner« można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp-Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.

Ostrzeżenie.

Agenci niemieckich fabryk lakierów i farb wprowadzają kupców w Galicji w błąd w ten sposób, że wykazują kupcom podrobione zamówienia jakoby uczynione przez nas w ich fabryce twierdząc, że nasza fabryka nie produkuje, tylko od nich towar sprowadza, zobowiązując jeszcze kupców, aby zdradzonej tajemnicy nie wyjawili. W ten podstępny sposób uzyskują agenci od kupców w Galicji zamówienia, a naszej fabryce krajowej podwójną szkodę, bo w opinii i produkuje przynoszą.

Prosimy panów Kupców o każdym podobnym fakcie nas łaskawie zawiadomić, abyśmy mogli przeciw takim oszustom sądowo wystąpić.

Produjemy, lakiery podłogowe, emalie w różnych kolorach, farby pokostowe, brunoliny, sekatywy, masę francuską do podłóg, farby drukarskie itp.

Fabryka lakierów i farb L. Baranowskiego w Krakowie.

Prawn. zastrzeż.

Każde naśladownictwo karne!

Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“, 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—

Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starym ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. Te obydwie środki uznano ogólnie za najlepsze. Zamówienia adresować: Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.



Gruszki i Jabłka tyrolskie, Calville, Winogrona słodkie, Mandarynki - - - Pasztet z dziczyzny w terynkach po 2 kor. - Wyrób własny - poleca
A. BAWELKA, w KRAKOWIE
 c. k. dostawca Dworu.

„LE FERMENT“

KRAKOW, ul. Podwale L. 5.

Wyłączne Zastępstwo na całą Austryę

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „LAKTOBACYLINY“ według metody Dra. Miecznikowa profesora instytutu PASTEURA w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszku i w pastylkach.

Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i oplatnie.

Staraniem Stowarzyszenia Matek chrześcijańskich odbędzie się w niedzielę, dnia 27 stycznia, o godzinie 4 po południu w sali Arcybractwa Miłosierdzia

Odczyt
 dra. Kazimierza Lubeckiego
 „Ze wspomnień o Ziemi Świętej“ Bilet wstępu 1 kor., dochód przeznaczony na ubogich uczniach.

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana **Prager Haussalbe**, okazała się do tego najstosowniejszą. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliznienie. 1946 15

Przesyłka codziennie.
 Cena 1 dużej puszki 70 hal., 1 małej 50 hal. —
 Za nadesłaniem kor. 8-16 za 4/1 puszki, kor. 7.
 za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr. węg. monarchii. — Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.
SKŁAD GŁÓWNY
B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu
 Apteka „pod czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strona, róg ul. Naruda 203.
 Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znocz. aptekach.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Piłarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866.



6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.
 Korespondencya we wszystkich językach.

JEDYNA W KRAJU FABRYKA PASOW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza 1. 18.

Kon. przez c. k. Namiestnictwo krajowe biuro zastępstwa interesów właścicieli realności miejskich, wiejskich, majątków ziemskich i lokatorów
Kraków, Karmelicka 15

ma do ulokowania na hipotekę kor. 60.000, k r. 11.000 i kor. 10.000.

Na sprzedaż lub zamianę kilkanaście bardzo rentowniczych kamieni w Krakowie oraz wil w Zakopanem.
 Podejmuje się i poleca administratorów realności i majątków ziemskich.

Krakowskie biuro ogłoszeń
 oraz wynajmu mieszkań i sklepów
Kraków, ul. Karmelicka 1. 15

ma do wynajęcia:

- 4 pokoje, przedp., kuchnia, ul. Starowislna 23.
- 5 pokoi, przedp., kuchnia, łazienki, gaz, wodociąg, ul. Kossaka 8.
- 6 pokoi, kuchnia w Dębnikach, (willa hr. Lasockiego).
- 4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienki, pasaż, pokój dla służby, Batorego 22.
- 4 pokój, przedp., kuchnia, Zielona 20.
- 2 pokoje, kuchnia, oficyny, parter, ul. Karmelicka 7.
- 1 pokój umeblowany z utrzymaniem, ulica Batorego 25.
- 8 pokoje, przedp., kuchnia, Niecała 14.
- 1 pokój z przedp. ul. Lubica 36.
- 1 pokój kawalerski, ul. Marxa 8.
- 1 sklep obszerny, nyża, 2 pokoje i kuchnia ul. Karmelicka 10. oraz wiele innych mieszkań i sklepów.

Wiadomość w bliższe od 9-1 i od 3-6 Karmelicka 15 parter.

Potrzebna jest **nauczycielka** z egzaminami nauczycielskimi do 3 dzieł czynie najstarsza przech dż I wydziałową dwie młodsze n rmalne. Zgłoszenia Obszar dworski Grabszyce p. Zator. [100]

Subjekt fryzyerski zdolny, zostanie zaraz, bądź od 15 lutego przyjęty. **Pelczarski Drohobycz.** [131]

Panna, miła w obejściu, włada polskim i niemieckim, zna język sycyle białe i haft, poszukuje się jąca w prawni, w domu prywatnem lub w sklepie. Zgłoszenia M. K. 6. Administracya „Głosu Narodu.“ [152]

Dwóch chłopców potrzeba do praktyki piekarskiej od 14. Wiadomość **Kazimiera Sekulowicz** właścicieli piekarni w. owym Sączu ul. Sobieskiego 1.390.

Poszukuje się na wieś dobrej **Kucharki** lub **Kucharza** na stół i pokojowej, która dobrze prasuje. Zgłoszeń się do dra. Strzelbickiego w Ropczycach. [80]

Matężństwo. Sierota po piwo chrześcijanka, z majątkiem 90 000 kor. w gotówce pragnie wyjść za mąż. Tylko poważne, w języku niemieckim pisane zgłoszenia z całkowitym adresem pod „Aufrechtig“ postlagernd Steinmauger (Węgry) Dyskrecya rzeczą honoru.